Rok III. Nr. 4. Sosnowiec, czwartek 5 stycznia 1928 roku. Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 50 groszy, w tekście 35 gr., za tekstem 25 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 5 — 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres redakcji i administracji: Piłsudskiego Nr. 8, telefon 4-97, telefon mieszkania redaktora 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.

DEMOKRATYCZNY ORGAN NIEZALEŻNY.

Wydawca: Helena Monsiorska. — Red. odp.: Wiktor Monsiorski. FILJE: Będzin, hotel Bristol, tel. 5-98; Grodziec, ulica Kościuszki.

Rokowania z Niemcami mają być podjęte 12 bm.

BERLIN, 4. 1. Hugenbergowski »Der Tag« stwierdza ponownie, że w polsko-niemieckich rokowaniach handlowych, które będą znowu podjęte 12 bm. strona niemiecka nie zamierza dążyć do rozszerzenia tych rokowań na sprawę traktatu ostatecznego, lecz będzie jedynie się starała, jak twierdzi dziennik, o wyjaśnienie sprawy ewentualnej waloryzacji ceł polskich, bez czego bowiem nie można nietylko ustalić taryf celnych traktatu ostatecznego, ale także w t. zw. małym traktacie. Obecne rokowania styczniowe toczyć się będą dookoła sprawy kontygentów przywozowych, a mianowicie nierogacizny i węgla polskiego do Niemiec i towarów przemysłowych niemieckich do Polski.

Odezwa przedwyborcza bezpartyjnego bloku współpracy z rządem.

WARSZAWA, 4. 1. W najbliższych dniach ukaże się odezwa przedwyborcza bezpartyjnego bloku współpracy z rządem. Odezwa ta, utrzymana w tonie bardzo spokojnym, krótka i treściwa, wskazuje na dotychczasowe błędy w rządach przedmajowych państwa, na szkodliwość rządów partyjnych i wybujałą władzę sejmu i nawołuje do dalszej współpracy z rządem marszałka Piłsudskiego, który uzyskał sobie wielkie uznanie w kraju. Odezwa podpisana ma być przez wybitniejszych przedstawicieli wszystkich niemal stronnictw polskich, kół gospodarczych i stowarzyszeń w wszystkich województwach. W związku z powyższem dowiadujemy się, że komitet główny bezpartyjnego bloku współpracy z rządem występuje już do zorganizowania szeregu okręgowych komitetów wyborczych ze znanemi osobistościami na czele, których nazwiska nie zostały dotychczas ujawnione.

Szef sztabu litewskiego utrzymuje kontakt z niemcami w Prusach Wschodnich.

KOWNO, 4. 1. W kołach poinformowanych twierdzą, że ppłk. Plechewiczius, szef litewskiego sztabu generalnego, utrzymuje od lat ścisłe stosunki z niemiecką siłą zbrojną w Prusach Wschodnich a mianowicie z organizacjami militarnemi.

Pisma donoszą że...

Stan zasiewów ozimych w Polsce.

Stan zasiewów ozimych w województwach centralnych i wschodnich przedstawia się niekorzystnie. Silne mrozy, przy równoczesnych małych opadach śniegu, wyrządziły zasiewom poważne szkody.

— Zgodnie z zapowiedzianą na stacji pogranicznej Kołosowo odbyła się wymiana więźniów politycznych między Polską a Sowietami. Sowiety zamiast 32 osób wydały nam zaledwie 11 więźniów, w zamian za co otrzymali 9-ciu komunistów, w tej liczbie niebezpiecznego szpiega Ilinicza, oraz jego wspólniczkę Marję Skokowską. Pozatem Polska wydała Sowietom kilku niebezpiecznych terorystów. Przeznaczeni do wymiany komuniści Burmane i Dziarski zbiegli już przedtem z więzienia polskiego.

— We wtorek o godzinie 3-ej nad ranem między Łukowem i Siedlcami, z pociągu osobowego wagonu III klasy w biegu wyskoczyło dwóch eskortowanych przez policjanta więźniów, którzy byli skuci w kajdany. Więźniowie wpadli pod koła pociągu i ponieśli śmierć na miejscu. Jeden z nich skazany był na dożywotnie więzienie, drugi na 12 lat więzienia.

— W projektach dekretu o sądownictwie, jaki wkrótce ujrzy światło dzienne, powstało zasadnicze zagadnienie, czy sędziami mogą być kobiety — gdyż jeszcze przed kilku dniami w projekcie dekretu widniało zastrzeżenie, iż sędziami mogą być tylko osoby płci męskiej.

Ostatni jednak projekt zmienia ten paragraf na korzyść kobiet i powiada, iż sędziami mogą być... (wymienia się kwalifikacje), natomiast nie wymienia się płci. Odnosi się to oczywiście do sądownictwa ogólnego. Co do sądów przysięgłych mają tam zasiadać tylko mężczyźni.

— Ministerjum sprawiedliwości rozesłało do uzgodnienia poszczególnym ministerjum projekt rozporządzenia prezyenta Rzeczypospolitej o karach za szpiegostwo i innne przestępstwa pokrewne.

— W najbliższym czasie ukaże się rozporządzenie prezesa rady ministrów, przyznające funkcjonarjuszom policji państwowej dodatki specjalne (strawne) za pracę w godzinach pozasłużbowych.

— Wczoraj obradował w gmachu sejmu centralny komitet P.P.S. Dowiadujemy się, iż w trakcie obrad ustalono już kolejność nazwisk kandydatów na państwowej liście wyborczej P.P.S. Na pierwszem miejscu figuruje nazwisko Ignacego Daszyńskiego

W razie doprowadzenia do finalizacji rokowań z socjalistami niemieckimi na Górnym Śląsku i na terenie Łodzi w sprawie bloku wyborczego P.P.S., na liście państwowej znaleźć się mogą reprezentanci socjalistów niemieckich. Rokowania z socjalistami niemieckimi zakończone być mają w najbliższy piątek lub sobotę.

Męczeństwo kawalerów.

Czy kawalerzy są męczennikami? Opinja publiczna uważa stan kawalerski za jakiś rajski błogostan, wolny od trosk, zgryzot, dodatku urzędniczego na dzieci i teściowej. A jednak rada belgijskiego miasta Brabancji jest innego zdania. Oto burmistrz tego miasta wniósł na posiedzeniu rady miejskiej projekt wprowadzenia podatku kawalerskiego, jak to już jest we Włoszech na nieżonatych mężczyzn od 25 do 60

lat. Rada miejska odrzuciła jednak ten projekt, motywując go w następujący sposób: »Bezwątpienia mężczyzna czy kobieta, gdy idą razem przez życie, są silniejsi. Mogą wspólnie stawić czoło grożącym im ciosom losu. Kto jednakowoż pozostaje w stanie bezżennym i dobrowolnie rezygnuje z korzyści małżeństwa ten musi mieć do tego ważne powody. Właśnie fakt, że on stoi sam w życiu, zdany wyłącznie na przyjaciół i znajomych, oznacza już dostateczną karę. Wobec tego nie będziemy przypominać już tym nieszczęśliwym ich męczeństwa i z tego powodu odrzucamy projekt opodatkowania kawalerów«.

— »Rzeczpospolita« podaje, że p. Jan Walewski ma z ramienia partji pracy kandydować w okręgu włocławskim.

Swoi i obcy o Polsce.

Z okazji nowego roku omawiana była sytuacja naszego państwa zarówno przez swoich, jak i przez obcych.

Zaciekawi zapewne czytelników naszych porównanie tych sądów, z których jeden wygłasza ultra-narodowe «Ojczyzna», wydawana w Kielcach przez ks. Adama Błaszczyka, a drugi — wygłosił ambasador francuski na przyjęciu noworocznem na zamku.

«Ojczyzna», która na swój sposób krzepi ducha narodowego wśród nielicznych czytelników, przeważnie ze sfer włościańskich.

W noworocznym numerze pisze:

«Można powiedzieć, że dla narodu naszego rok ubiegły zaznaczył się tylko ujemnie — wszędzie, gdzie spojrzeć, jest niewesoło. Najwybitniejsze zdarzenia — to walka rządu z sejmem, powódź w Małopolsce, pożyczka zagraniczna, układy z niemcami, widoki na porozumienie z Litwą. Żadna z tych spraw radości nam sprawiać nie może, bo nawet układy z niemcami i pożyczka zagraniczna są robione z wielkiemi ustępstwami politycznemi, co dla narodu jest upakarzające».

Ta pr[illegible] wystarczy chyba, by przekonać się o zacietrzewieniu par[illegible] [illegible], który wrzystko przedstawia w kolorach najczarniejszych, byle tylko poniżyć rząd pomajowy w oczach nielicznych, na szczęście, czytelników.

Posłuchajmy teraz, jak ocenił sytuację [illegible] polskiego ambasador francuski p. Laroche.

Składając życzenia noworoczne p. prezydentowi Rzplitej ambasador przemówił w imieniu korpusu dyplomatycznego.

Podniósł on przedewszystkiem radosny dla nas fakt, że Polska dzięki przezornym i rozumnym posunięciom rządu marsz. Piłsudskiego spotykać może rok nowy z wiarą i nadzieją, że dalszy bieg naszego życia państwowego we wszystkich jego dziedzinach, nabierając z każdym wprost dniem żywszego tętna, w najbliższym czasie osiągnąć może pełnię rozkwitu.

W przemówieniu tem stwierdza p. min. Laroche, że «działalność gospodarcza Polski wzmaga się z dnia na dzień. Akredytowani w Polsce dyplomaci są świadkami faktów, które dowodzą szybkiego rozwoju przemysłu, rolnictwa, handlu i coraz to doskonalszej organizacji pracy co w konsekwencji wzmaga powszechny dobrobyt.

Pożyczka zagraniczna, której następstwem była przedewszystkiem stabilizacja waluty polskiej, stanowiła w oczach całego świata oczywisty dowód ostatniego podźwignięcia się Polski. Pożyczka wykazała wszystkim, którzy mieli jeszcze pod tym względem wątpliwości, jak wielkie perspektywy rozwoju ma przed sobą Polska i jak bardzo uzasadnione żywić może nadzieje na przyszłość.

Ta pomyślna sytuacja Polski, będąca rezultatem patrjotycznych poczynań i pracy całego narodu wzmocniona została ponadto przez politykę ładu i pokoju. Na zgromadzeniu ligi narodów stwierdzić było można szczerość i energię, z jaką rząd polski propagował ideę pokoju. Wówczas to rząd polski wniósł cenny i wyróżniający się przyczynek do wysiłków, ujawnionych w Genewie dla utrwalenia pokoju między państwami.

Ostatnio zaś rząd polski, reprezentowany przez swego znakomitego kierownika, współpracując z innemi państwami w łonie rady ligi narodów nad rozstrzygnięciem zagadnienia szczególnie drażliwego, osiągnął sukces jaknajbardziej zasłużony: wysiłki jego zostały uwieńczone zniesieniem anormalnego i niebezpiecznego stanu rzeczy". Min. Laroche wyraża nadzieję, „że ta roztropność i umiarkowanie, ujawnione przez rząd polski, nagrodzone zostaną przez doprowadzenie w krótkim czasie do końca dzieła, rozpoczętego w Genewie, a mianowicie przez nawiązanie całkowicie normalnych stosunków między Polską a Litwą".

Amb. Laroche wyraża następnie przekonanie, że w ciągu rozpoczętego roku będziemy świadkami ziszczenia się tych pomyślnych zapowiedzi i, że rok nowy da Polsce wyłącznie powody do zadowolenia i dumy, z czego będą się cieszyć wszyscy jej przyjaciele.

Słowa powyższe, które wyszły z ust przedstawiciela zaprzyjaźnionego z Polską mocarstwa i wygłoszone zostały w imieniu całej dyplomacji zachodnio-europejskiej, reprezentowanej przy rządzie Rzeczypospolitej, — są najlepszą odpowiedzią dla tych Błaszczyków którzy uznać nie chcą faktu wkroczenia Polski na nowe drogi rozwoju.

Zjazd stanu średniego w stolicy Rzeczypospolitej.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Warszawie wielki zjazd stanu średniego, który zgromadzi przeszło 1000 delegatów ze wszystkich miast Rzeczypospolitej. Zjazd, który będzie trwał jeden dzień, zwołuje rada zjednoczenia związku średniego.

Obrady odbywać się będą w sali rady miejskiej i rozpoczną się o godz. 1 po poł. po uroczystem nabożeństwie i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza.

Zjazd stanu średniego zwłaszcza w obliczu zbliżających się wyborów doprowadzi niezawodnie do bardzo doniosłych wyników odzwierciadlających stanowisko mieszczaństwa wobec rządu. Konsolidacja stanu średniego w Polsce pozwala przypuszczać, że odegra ono bardzo poważną polityczną rolę podczas zbliżających się zapasów wyborczych.

Podczas zjazdu poruszone będzie zagadnienie zasadnicze, dla rozwiązania którego zjazd zwołano w referacie «Stan średni, a chwila bieżąca». Poza tem wygłoszony zostanie również referat pod tyt. «Rzemiosło wobec nowej ustawy przemysłowej». Dyskusja po tym referacie wyjaśni stanowisko zjazdu wobec izb rzemieśniczych, które ta ustawa wprowadza. Wreszcie podczas zjazdu poruszony zostanie szereg spraw drobniejszych, które oddawna już domagają się załatwienia.

Zjazd zapowiada się bardzo licznie. O ogólnem zainteresowaniu tym zjazdem w całej Rzeczypospolitej, dowodzą setki deklaracyj, jakie nadesłano ze wszystkich stron kraju a za[illegible] [illegible]iające przyjazd licznych delegacyj.

Kiedy będziemy mieli kanalizację.

Bilans robót ub. sezonu. — Słowo o organizacji pracy. — Kanały oddane do użytku publ.—Roboty zimowe. — Szkodliwa biurokracja. Zbliżający się sezon. — Kiedy będziemy mieli kanalizację.

Do wielkich inwestycyj miejskich w Sosnowcu zalicza się w pierwszym rzędzie urządzana obecnie kanalizacja. Upływa już zgórą rok, jak amerykańska firma Ulen i Co rozpoczęła roboty kanalizacyjne. Dotychczasową przedsiębiorczość tej firmy najlepiej oceni się przez wykazanie obecnego stanu robót.

Otóż skanalizowano już następujące ulice: Dekerta, Kościelną, Targową, Modrzejowską, Kowalską, Warszawską, Sienkiewicza, Ostrogórską, Nowokościelną, Wspólną, Warszawską, 3-go Maja, Piłsudskiego, Niemiecką, Szklaną, Targową, Teatralną, Krzywą, Białą, Czystą, Sadową, Towarową, Nowopogońską, Orlą, Aleje, Daleką i Długą. Oprócz tego wykonano kolektor „A" od Przemszy na długości przeszło 1000 mtr., kol. „C" długości około 2000 mtr., oraz kol. „F", mający długości 2780 mtr a także wykończono burzowce III, V i VII, mające na celu pomocnicze odciągnięcie wód burzowych z głównych kolektorów. Roboty powyższe stanowią 60 proc. ogólnej kanalizacji.

Zakładanie kanalizacji na ulicach,

Yveling Rambaud i E. Siron

Dramat w Bicetre

Powieść.

140.

Poszedł natychmiast zaaresztować zbrodniarza... Niech się wytłómaczy z czasu przed sądem... Pójdzie na gilotynę...

— Nie, to nie nastąpi! — zawołała Marcela przerażona.

— Dlaczegoż to, skoro jest winnym?

— Nie jest winnym, wiem dobrze... Marcela wstrzymała się nagle. Wczas spostrzegła, że oburzenie omal nie popchnęło ją do wyznania, co najmniej przedwczesnego.

Tryskający z oczu Fabiana gniew, uczynił ją ostrożną.

— Niech pani mówi dalej. Właśnie czas powiedzieć wszystko. Więc co pani wiadomo?

— Nic nie wiem.

— Nic? Gdzie pani byłaś w chwili, gdy mordowano hrabinę de Villegente?

— Gdzie byłam?...

— Tak, gdzie pani byłaś? Posyłałem po panią, lecz służący nie zastał cię w pokoju.

Marcela, przeczuwając w tych słowach wstęp do ataku nowego i groźniejszego, nie wiedząc co odpowiedzieć, odrzekła bez namysłu.

— Zapewne spałam i nie słyszałam wołania.

— Tłómaczenie to uszłoby, gdyby nie to, że służący wchodził do pokoju pani.

— Wchodził do pokoju? wyjąkała zmieszana.

— Wchodził i nie zastał pani, Łóżko zaś było nierozebrane.

W takim razie musiałam przechadzać się w parku. Rzeczywiście, przypominam sobie teraz. Ten straszny wypadek poplątał myśli moje... Chciałam się przejść na świeżem powietrzu.

— Sama?

— Naturalnie, sama.

— O jedenastej w nocy i w takim kostjumie? Niech pani przejrzy się w lustrze. Ma pani na sobie strój wizytowy i kapelusz na głowie.

— Cóż pan w tem widzisz dziwnego?

— Co widzę dziwnego? Zuchwałe kłamstwo i bezczelność pani. Nawet tłómaczenia nie obmyśliłaś dobrze. Ponieważ nie chcesz pani powiedzieć, gdzie byłaś, więc ja ci powiem.

— Ciekawa jestem — odrzekła Marcela, która pod wpływem usłyszanej zniewagi, gotowa była teraz wyznać wszystko i cisnąć mu w twarz ubliżającę prawdę, gdyby ją zmusił do tego.

— Sędziowie hiszpańscy utrzymują, że w każdem śledztwie dla wyjaśnienia zbrodni, należy szukać kobiety. Otóż można zapytać, jaki interes miał doktór Duclos w zamordowaniu mej matki? Dla odkrycia tego trudnego do zrozumienia interesu, należy szukać kobiety. Znalazłem tę kobietę.

— Ach! — zawołała Marcela, zmieszana tym nowym, nieprzewidywanym zwrotem rozmowy.

— Kobietą tą jesteś pani.

— Ja! Nie rozumiem pana.

— Udajesz pani, że mnie nie rozumiesz. Łatwo jest pojąć dlaczego tak nienawidziłaś pani mej matki, gdyż jej oddawna było wiadome rozpustne życie pani.

— Moje życie rozpustne?

— Tak. Domyślałaś się pani, iż ona wiedziała, że doktór Duclos był kochankiem pani.

— To kłamstwo! — zawołała głosem drżącym.

— Nie zaprzeczaj pani. Wiem o wszystkiem. Matka moja przeszkadzała ci w rozpuście, więc spiskowałaś na jej życie. Takie kobiety, jak pani, nie cofają się przed niczem.

— Ależ pan mówisz rzeczy wstrętne!

— Mniej wstrętne, niż postępowanie pani. To ty, nikczemna, uzbroiłaś rękę doktora Duclos. On jest zabójcą, a ty jego wspólniczką!

— Pan chyba dostałeś pomieszania zmysłów... To coś strasznego!... Ani ja nie jestem wspólniczką, ani on nie jest zabójcą. To pan jesteś nikczemnym, zmyślając podobne oszczerstwa.

— Niech pani się nie unosi, lecz upokorzy. Tylko pokora przystoi pani. Zdemaskowałem cię, nie dałem się oszukać, cisnąłem ci w twarz twą zbrodnię — i to jest wszystko, czego na teraz pragnąłem. Jakiekolwiek mogę mieć uczucia względem zabójców mojej matki, ograniczę się ukaraniem tego, którego ona wskazała. Ciebie nie wydam, gdyż i bez tego dosyć będą mówili o nas. Śmierć mojej matki nieszczęśliwej będzie przedmiotem powszechnej ciekawości. Nie chcę do bolesnego rozgłosu tej sprawy dodawać hańbę i zbrodnię twoją. Niech własne sumienie ukarze cię. Tylko pani sama nie ściągaj na siebię uwagi. Nieszczęście weszło do naszej rodziny, stało się, lecz zamknijmy drzwi przed hańbą.

Fabian, powiedziawszy to, wyszedł natychmiast i udał się do pokoju, w którym spoczywały zwłoki hrabiny.

c. d. n.

przeważnie pod jezdnią, nie sprawiało większych trudności terenowych, natomiast budowę kolektorów, których trasa biegnie pod obcemi gruntami, często pod budynkami, torami i t. p. w znacznej części utrudniał również „konserwatyzm" właścicieli gruntów. Sprężyste jednak kierownictwo robót f-my Ulen, jak również energja przedstawiciela magistratu, inspektora robót inwestycyjnych. skutecznie zwalczała wszelkie przeszkody, dążąc w interesie mieszkańców do jaknajszybszego wykończenia najpotrzebniejszej części kanalizacji.

Dążenia te skierowały się przedewszystkiem do skanalizowania ulic gęsto zamieszkałych, jak Modrzejowskiej, Targowej, Dekerta, Kowalskiej, Kościelnej i innych.

Ogrom pracy, wykonanej w ub. sezonie zawdzięczać należy w dużej mierze, dobrej organizacji pracy, wzorowanej na amerykańskim systemie.

Wysiłki w tym kierunku, prowadzono w początkach drogą eksperymentów. W końcu sezonu, amerykański system zaaklimatyzował się, wykazując dużą wartość naukowej organizacji pracy. Angielskie przysłowie („czas to pieniądz") ze skrupulatnością stosowane było do najmniejszego wysiłku pracy człowieka, maszyny, czy konia. Zmechanizowanie pracy wzbudziło w początkach niezadowolenie robotnika, jednakże już po upływie tygodnia zrozumieli oni doskonałość podobnej pracy, większość bowiem zarobków przekraczała dotychczasowe płace dniówkowe.

Pomimo ukończenia sezonu budowlanego, a także częstych mrozów, f-ma Ulen w dalszym ciągu prowadzi roboty, związane z przejściem kolektorów pod torami i skanalizowaniem ulic Leszno i Nowej, zatrudniając przytem około 200 ludzi.

Dążenia f-my Ulen w kierunku ukończenia robót pod torami jeszcze w zimie, spotkały się z nowemi trudnościami ze strony dyrekcji P. K. P., która wstrzymała zaczęte już roboty. Starania f-my Ulen o pozwolenie dalszego kontynuowania robót, których przerwanie w obecnem stadjum spowodować może obsunięcie się torów, napotyka w dyr. P. K. P. na ciągłe odroczenia, przeciągające pilną sprawę na nieokreślony termin. Przerwa w robotach także opóźni oddanie kol. „C", wraz z przyległemi skanalizowanemi ulicami do użytku publicznego.

Część robotników, zatrudnionych przy robotach pod torami, zostało chwilowo zwolnionych, reszta zaś zatrudniona jest przy skanalizowaniu ulicy Leszno i Nowej.

Czekamy z niecierpliwością na szybką decyzję P. K. P., która obchodzi nie tylko f-mę Ulen, lecz i większą część mieszkańców Sosnowca.

Przyszły sezon przypuszczalnie rozpocznie się w marcu. Z powodu dążności jaknajszybszego wykończenia kanalizacji, tempo robót będzie przyspieszone i zatrudni większą ilość robotników.

Na pierwszym planie jest budowa stacji oczyszczeń i połączenie kolektów, następnie skanalizowanie reszty ulic, przewidzianych w kosztorysie. A więc należy mieć nadzieję, że kanalizacja ukończona już będzie w początkach przyszłego rokn.

K.

Echa napadu na kasę kolejową w Ząbkowicach.

Jak policja wpadła na trop bandytów. — Szofer Szafruga pod kluczem. — Poprzednie wyprawy bandyckie. — Organizacja bandy.

Policja prowadząc energiczne śledztwo celem zlikwidowania zorganizowanej bandy pod wodzą znanego bandyty Zielińskiego odkrywa coraz to nowe sensacyjne szczegóły z działalności tej bandy.

Dziś już możemy podzielić się z naszymi czytelnikami ciekawemi szczegółami, w jaki sposób policja wpadła na trop złoczyńców, którzy usiłowali dokonać napadu na kasę kolejową w Ząbkowicach.

Bezpośrednio po nieudanym napadzie przybyli do Ząbkowic wywiadowcy policji śledczej z Sosnowca z kom. Kardasiewiczem na czele i rozpoczęli drobiazgowe śledztwo. Idąc po śladach bandytów, znaleziono po drodze kilkanaście łusek z wystrzelonych naboi, a tuż przy szosie stwierdzono świeżo zachowane jeszcze ślady kół samochodowych, na których były nowe opony. Jednocześnie policja stwierdziła, że pomiędzy godziną 1 a 2 w nocy owego dnia przejeżdżał przez Ząbkowice samochód, wiozący z Sosnowca dyrektora jednej z fabryk w Ząbkowicach. Badany szofer przejeżdżającego samochodu zeznał, że przejeżdżając szosą pod Ząbkowicami, obok lasu, mijał czarny samochód-taksówkę z Sosnowca marki «Ford», numeru samochodu jednak nie zauważył, gdyż światło przy numerze w samochodzie było zgaszone.

Mając te dane, policja natychmiast przeprowadziła badanie taksówek w Sosnowcu i stwierdziła, że z opisem, posiadanym przez policję, zgadza się wygląd 2 taksówek. Szofer jednej z tych taksówek potrafił wykazać swoje alibi, wobec czego został uwolniony, a szofer taksówki Nr. 24, Szafruga, pomimo, że wręcz zapierał się, bytności swej w Ząbkowicach, plątał się jednak w swych zeznaniach, wobec czego został aresztowany. Przyparty do muru przyznał się w końcu do udziału w napadzie i zeznał, że woził z sobą znanych mu bandytów na czele z przywódcą bandy Zielińskim. Ponadto zeznał on, że niejednokrotnie już woził całą bandę na różne wyprawy przeważnie na G. Śląsku.

Aresztowany szofer taksówki Nr. 24, Safruga, jest synem znanego w Sosnowcu przemysłowca. Ma on poza współudziałem z bandą Zielińskiego na sumieniu szereg innych przestępstw, a ostatnio, był on schwytany na przewożeniu przemycanego tytoniu.

Banda Zielińskiego była bardzo dobrze zorganizowana. Sam Zieliński, były mieszkaniec Sosnowca, obrał sobie głównie za teren «działalności» Zagłębie i G. Śląsk.

Dziełem jego bandy była sprawa obrabowania kasy fabryki wagonów w Chrzanowie i kasy magistratu chrzanowskiego, pozatem oni to obrabowali przed kilku tygodniami wraz z kasiarzami z Sosnowca, kasę w Chorzowie, dwie kasy w Tychach na Śląsku oraz dokonali szeregu innych włamań i kradzieży. W wyprawach tych brał również udział aresztowany Kasprzyk.

Kasprzyk opowiada, że przed ostatnią wyprawą Zieliński, jako herszt bandy, odebrał od nich przysięgę i sam ją złożył, że żaden nie odda się żywcem w ręce policji.

◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆◆

Czy jesteś członkiem L. O. P. P.?

NA MARGINESIE.

O snach w noc sylwestrową.

Sny w noc sylwestrową mają tradycyjnie głębokie znaczenie i wpływ na losy śniącego, jego rodziny i jego przyjaciół, a choć trudno jest śnić w tę noc, w której każdy porządny człowiek nie kładzie się spać, to jednak ludziom z mistycznemi skłonnościami, uda się pokryjomu choćby mała drzemka na koncercie czy w teatrze przed właściwym obchodem Sylwestra. Każdy z takich szczęśliwców, któremu udało się złapać kawałek spania w tę noc, powinien dokładnie zapamiętać sen, jaki miał. Bo choć każdy sen można rozmaicie tłomaczyć, to przecież są pewne stałe formuły, symboliczne tłumaczace dany sen. Niektóre z nich przypominamy tutaj, jako najwięcej wypróbowane.

Śnić, że strzyka w uszach oznacza nadmierne przejedzenie się boczkiem wieprzowym.

Doić czarnego kota, oznacza kosztowną kolację z przygodną znajomą i utratę portfelu.

Widzieć siennik bez słomy, oznacza świetne zbiory agrestu i dyni.

Nie widzieć siennika oznacza przybytek w rodzinie bez współudziału śpiącego.

Jeść kwaśne rzeczy oznacza niemiłą rozmowę z nieżyczliwym brunetem w niewygodnem miejscu.

Jeść słodkie rzeczy, oznacza odbycie przechadzki lub przejażdżki do sędziego śledczego.

Kraść lejce końskie, oznacza spotkanie szanowanej osobistości w brzydkiem miejscu.

Szczura myć, oznacza odnowienie starego miłosnego stosunku.

Być lizanym przez szczura, oznacza zjazd rodziny.

Całować usta przełożonego, oznacza erotyczne powikłanie małżeńskie.

Kłaniać się kogutowi, oznacza nieczysty złoty interes.

Jeść mrówki we śnie, oznacza przepowiednię ładnej pogody na czas dłuższy.

Jechać za darmo I klasą, oznacza upadek przy najbliższych wyborach.

»Przegl. Wiecz.«

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Styczeń 5 Czwartek	Dziś: Eugenjusza Jutro: Telesfora Wschód słońca 7.45 Zachód „ 3.38

RADJO.

Czwartek — 5 stycznia.

KATOWICE.

16.20 Komunikaty polsk. zw. zrzesz. gosp. woj. śl.
16.40 Wykład języka polskiego (kurs niższy).
17.05 Odczyt pt. „Lotnictwo jako czynnik cywilazacyjny".
17.45 Transmisja z Warszawy. Audycja —teracka.
18.55 Komunikaty.
19.10 Rozmaitości.
19.35 Odczyt pt. „Prowadzenie sporbów w teorji i w praktyce".
20.30 Transmisja z Warszawy. Koncert wieczorny.
22 Komuikaty PAT.
22.30 Koncrt z kawiarni „Atlantic".

Z Sosnowca.

(s) **Z posiedzenia zarządu miasta.** Dn. 3 b. m. odbyło się posiedzenie zar[illegible] miasta, na którem uchwalono [illegible] ac 300 zł. na zakup przyrządów gimnastycznych dla hufca szkolnego przy przysposobieniu wojskowem; przeznaczyć subsydjum w kwocie 2000 zł. na samopomoc związku akademików koła zagłębian, oraz na urządzenie pracowni fizyko-chemicznej dla 6 i 7-mych oddziałów szkół powszechnych, postanowiono wyasygnować 2500 zł.

Zarząd miasta po dłuższej dyskusji uchwalił zwolnić podatników od kary od zaległych podatków miejskich za lata 1925 i 1826 r., aby dać im możność wywiązania się ze swych zobowiązań.

(s) **Z wyższych kursów nauczycielskich.** Wykłady na wyższych kursach nauczycielskich w Sosnowcu rozpoczną się w d. 9 bm.

(s) **Z t-wa śpiewaczego „Echo" w Sosnowcu.** Dzisiaj dnia 5 stycznia rb., o godz. 7.30 wiecz. (w sali Z.Z.P. ul. Marjacka 1), po krótkiej przerwie świątecznej, rozpoczynają się lekcje śpiewu t-wa »Echo«.

Ze względu na występ towarzystwa w dniu 6 b. m. — jaknajliczniejszy udział członków pożądany.

(s) **Zebranie dozorców górniczych.** Zebranie zarządu i delegatów sekcji dozorców górniczo-technicznych polskiego związku zawodowego pracowników przemysłowych i handlowych w Sosnowcu, odbędzie się w niedzielę dnia 8-go stycznia 1928 r. o godzinie 9.20 rano w lokalu związku przy ul. Warszawskiej 22.

Członków zarządu i delegatów sekcji dozorców uprasza się o jaknajliczniejsze przybycie.

(s) **Odezwy komunistyczne.** Wczoraj na kop. Milowice nieznani osobnicy porozrzucali ulotki treści antypaństwowej.

Policja bibułę skonfiskowała i rozpoczęła śledztwo celem ujęcia sprawców.

Z Czeladzi.

(c) **Ucieczka umysłowo chorego.** Dn. 3 b. m. umysłowo chory Wolenberg Henryk zam. na Saturnie oddalił się z domu w niewiadomym kieruku.

Poszukiwania policji trwają.

Z Grodźca.

(g) **Do naszych czytelników.** Dziennik «Expres Zagłębia» najpraktyczniej jest zamawiać w filji naszej, a nie u pokątnych roznosicieli, którzy nie dotrzymują słowa i nie dostarczają gazet choć się tego podjęli.

(g) **Na nowym lokalu.** Składy hurtowni związku kupców chrześcijan w Grodźcu zostały przeniesione z d. 1 b. m. do nowego większego lokalu i w odpowiedniejszem miejscu w domu p Gęgnotka przy ul. Kościuszki Nr. 352.

Dzięki staraniom ruchliwego zarządu związek otrzymał koncesję na wyłączną sprzedaż soli, co przyczyni się do podniesienia obrotów hurtowni i pozwoli jej powoli wzmacniać swą działalność.

Z Dąbrowy.

(d) **Wyrafinowany oszust.** Wczoraj po południu w Dąbrowie obchodził sklepy z manufakturą, nieznany, lecz, jak należy wnioskować, rutynowany złodziej, który w sposób podstępny starał się kupca oszukać i wraz z wybranym towarem, nie płacąc za niego, umiejętnie wynieść się ze sklepu. Podobną oszukańczą operację oszustowi udało się przeprowadzić u kupca Ungera przy ulicy Sobieskiego, gdzie zażądał 5 metrów najlepszego materjału na kostjum damski wartości 160 zł.

Po otrzymaniu towaru oświadczył, że pieniądze pozostawił w sąsiednim sklepie, po które się udał, pozostawiając zakupioną paczkę. Po jakimś czasie właściciel sklepu zaniepokojony(?) [illegible]wany, że klijent nie wraca, zabrał się do rozpakowania paczki i — przekonał się, że zamiast drogiego materjału, paczka zawierała siano i szmaty.

Z Olkusza.

(ol) **Straszna śmierć.** W Smoleniu, gm. Pilica u Marka Opiły mieszkał teść jego 59-letni H. Dygas, który, ulegając prośbom dzieci, oddał im majątek za życia, poczem zaczęło go traktować jak intruza. Życie starca stało się pasmem udręczeń tak, że zrozpaczony kilkakrotnie usiłował odebrać sobie życie. Wreszcie w wigilję nowego roku po awanturze z zięciem Dygas skoczył do głębokiej studni w ruinach zamsmoleńskiego i poniósł śmierć na miejscu.

Za wydobycie zwłok z 50-cio metrowej głębokości studniarze zażądali 100 złotych, ale rodzina uważała, że zwłoki ojca nie są tyle warte. I byłby starzec spoczywał w wodzie do dnia sądnego, gdyby nie gmina, która zajęła się wydobyciem samobójcy na swój koszt.

Z Myszkowa.

(m) **Ofiarność Myszkowa.** Komitet zbiórki na rzecz powodzian w Małopolsce zebrał:

Od urzędników i robotników sp. akc. Steinhagen, Wehr i ska 664 zł. 30 gr. od urzędników i robotników twa akc. A. Szmelcer (zebrał p. Wieczorek) 336 zł. 70 gr., od poszczczególnych mieszkańców Myszkowa zebrał p. E. S. 94 zł. 95 gr., od mieszkańców Mijaczowa zebrał p. Pniak 65 zł. 20 gr.; od mieszkańców Myszkowa zebrał p. Główniak 8 zł. 65 gr., od robotników fabr.» Swiatowid« zebrał p. Hibner 138 zł. 35 gr., od mieszkańców Pohulanki zebrał p. Ziajski 10 zł. 20 gr. od firmy i robotników tartaku »Praca« 27 zł. 50 gr., od firmy Rajzman 25 zł., od urzędników i robotników twa akc. fabr. sztucznego jedwabiu zebrał Mista Antoni 260 zł. 76 gr., od urzędników i robotników firmy B-ci Bauerertz zebrał p. Konieczniak Edw., 547 zł. 20 gr., Od mieszkańców St. Myszkowa zebrał p. Fr. Hyla 11 zł. 70 gr., razem 2188 zł. 98 gr.

Wszystkim p. p. ofiarodawcom, jak i tym którzy przyczynili się do tak poważnej zbiórki na biednych powodzian, w ich imieniu komitet składa serdeczne podziękowanie.

Suma powyższa zaniesiona została na ręce p. Kowalskiego, starosty zawierckiego.

(m) **Z karnawału.** Rzemieślnicy firmy twa akc. Steinhagen, Wehr i ska urządzili w Sylwestra zabawę taneczną w domu ludowym.

Dochód czysty wynosił 120 zł., z tego przeznaczono na chrześcijańskie two dobroczynności 40 zł., na kościół 25 zł., na straż ogniową ochotniczą 25 zł. i na pokrycie strat twu »Sokól« 30 zł.

Zabawę roypoczęto o godz. 8 wieczór i bawiono się ochoczo do 9 rano. Przygrywała do tanów orkiestra firmy Steinhagen pod kierownictwem p. Maja.

Rodzony syn zabija trzema strzałami swego ojca.

Ohydny mord w Twardowicach pow. będzińskiego.

We wczorajszym numerze donosiliśmy o wykryciu zabójcy gospodarza wsi Twardowic Nabrdalika, Szczegóły tej ohydnej zbrodi przedstawiają się następująco:

65-letni gospodarz wsi Twardowic pow. będzińskiego posiadał pięciomorgowe gospodarstwo.

Przed paru miesiącami przepisał on na syna swego Piotra całą gospodarkę, pozostawiając sobie jako dożywocie używalność 2 [illegible] i zamieszkał razem z synem i synową pod jednym dachem,

W ostatnich czasach wspólne pożycie młodego małżeństwa wraz z ojcem stawało się coraz gorsze. Zdrów i czerstwy jeszcze starzec począł zalecać się do jednej ze swych sąsiadek z zamiarem ożenienia się. Syn, przypuszczając, że ojciec nie da sobie wyperswadować zamierzonego ożenku i że wówczas nie tak prędko zawładnie całym majątkiem i będzie on musiał opuścić dom ojcowski, a otzymaną ziemię oddać macosze, postanowił nie dopuścić do tego.

Awantury z ojcem na tem tle stawały się coraz częstrze i coraz gwałtowniejsze. Ostatecznie, nie widząc innego wyjścia, wyrodny syn postanowił zabić ojca. W tym celu kupił sobie rewolwer, a wróciwszy przed dwoma dniami z pracy na kopalni, wszedł do izby i nic nie mówiąc dał 3 strzały do siedzącego przy stole ojca.

Przeszyty kulami starzec runął martwy na ziemię.

Ojcobójca z najzimniejszą krwią wyszedł z mieszkania, zakopał obok domu rewolwer, a wróciwszy wszczął alarm.

Badany przez policję, plątał się w zeznaniech. Ostatecznie przyparty do muru, przyznał się do winy, twierdząc, że zabił ojca z zazdrości z powodu dopuszczenia się przez starca zniewolenia jego żony. Badana jednak przez policję żona zabojcy nie potwierdziła słów męża, wręcz oświadczając, że podobny wypadek nie miał nigdy miejsca.

Ojcobójcę aresztowano i pod silną eskortą przewieziono do więzienia.

GŁOSY PUBLICZNE.

W sprawie paktu wyborczego

Wobec ukazania się wzmianki w prasie o zawarciu przez nas bloku z partji pracy podpisani oświadczają, że zawarcie bloku było omawiane i porozumienie nastąpiło, lecz ostateczne uwarunkowanie uzależnilliśmy od decyzji władz.

Zbliżenie się stronictw w myśl haseł listu pasterskiego uważamy za obowiązek każdego polaka-chrześcjanina. Wyszukiwania dróg do tego zbliżenia się dla dobra kraju nie uważamy za żaden występek.

W Sosnowcu, dnia 4 stycznia 1928 r.

Godlewski, wiceprezes C. H. D.
Zórawski, sekretarz.
Choiński, członek.

Zamieszczając powyższe oświadczenie, zaznaczamy, że w sprawie powyższej zabierzemy głos jutro.

Red.

Zycie Gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 4.1.

Warszawa dol. 8.88
Nowy-Jork 8.90.
Londyn 43.50 i sied. ósm. — 43.50
Paryż 35.08 i trzy czw.
Wiedeń 125.93
Praga 26.41 i pół.
Włochy 47.13
Szwajcarja 172.08
Holandja 359.68.
Dol. War. fr. obr. 8.88 i pół
Tendencja slaba.

AKCJE.

Warszawa, 4.1.

Bank Dyskontowy 130.00
Bank Handlowy 123.00.
Bank Polski 156.00—157.00
Bank Zachodni 32.75—33.00
Siła i Swiatło 95.00 — 96.00
Częstocice 75.00
Cukier 82.00
Wysoka 143.00
Węgiel 111.50—112.00
Nobel 47.00—46.00
Cegielski 53.00—52.00
Lilpop 42.50—42.25
Modrzejów 48.50—49.00—48.00
Ostrowiecki 90.00 —89.00
Rudzki 56.00—57.00
Starachowice 63.50—6.25 — 98.75
Ursus 14.50 —14.25
Zawiercie 35.00—35.50
Borkowski 20.75
Haberbusz 166.00.
Tendencja: mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 4.1.

Zyto 38.80—39.80
Pszenica 46.00—47.00
Jęczmień przemialowy 33.00—35.00
Jęczmień browar. 39.50—41.00
Owies 32.50—34.25
Otręby żytnie 27.25—28.25
Otręby pszenne 27.50—28.50
Mąka żytnia 70 proc. 55.50
Mąka żytnia 65 proc. 57.00
Mąka pszenna 65 proc. 66.50—70.50
Groch polny 48.00—53.00
Groch Viktoria 60.00—82.00
Groch Folgera 58.00—68.00
Rzepak 61.00—68.00
Usposobienie spokojne.

Druk. „Expresu Zagłębia" Sosnowiec, ul. Teatralna, tel. 4-94